

W Polsce przybywa ekoprzestępców

Rzeczpospolite

2012 - 07/12 - 2012 / 2010
Dziennik Głos Przemysłu

5.05.2010r.

Wit
ca 08.10.10

„RZ” UJAWNIA I Policja alarmuje: jest coraz więcej przestępstw szkodzących środowisku. Najbardziej wzrosła liczba kłusowników

GRAŻYNA ZAWADKA

Jak szacują funkcjonariusze, tego rodzaju przestępstw przybyło o blisko jedną piątą w stosunku do 2008 r.

Zarzuty popełnienia przestępstw przeciwko środowisku usłyszało w 2009 r. ok. 4 tys. osób. Straty materialne wyniosły 3,2 mln zł – mówi inspektor Grażyna Puchalska z Komendy Głównej Policji. – Samych spraw karnych dotyczących zanieczyszczania środowiska i działań

znacza, że największy problem stanowią zastawiający wnyki. Złapano w nie zwierzęta przezywają męczarnie. – Wnyki zakładają miejscowi znający teren. Dlatego trudno je wykryć – podkreśla.

Tylko na stronie szczytńskiego okręgu Polskiego Związku Łowieckiego czytamy, że w ciągu jednego sezonu tamtejsza straż łowiecka znalazła 7,7 tys. wnyków, a w nich 65 sztuk jeleni, 219 dzików i 405 saren.

Aktywność zwiększyli także kłusujący na wodach. – Takich spraw było ponad tysiąc, czyli o ponad 200 więcej niż w poprzednim roku – przytacza Puchalska. Dotyczyły m.in. połowów ryb bez zezwolenia i za pomocą niedozwolonych urządzeń, np. agregatów prądowłóczy lub sieci.

– Na gorącym uczynku przyłapałismy 47 osób, podczas gdy rok wcześniej 35 – mówi „Rz” Robert Kucyk, komendant wojewódzki Państwowej Straży Rybackiej w Warszawie. – Do tego trzeba dodać 2,5 tys. mandatów rocznie, jakie sami wymierzamy za drobne wykroczenia, np. brak karty wędkarskiej.

W środkowej Polsce sezon dla kłusowników zaczyna się wiosną. W marcu patrol straży rybackiej z posterunku w Ciechanowie zatrzymał na Narwi kłusownika z 70-metrową siecią. – Miał w niej 15 kg szczupaków, które wtedy szykują się do tarła. A w domu kolejne sieci – opisuje jeden z funkcjonariuszy.

– Kłusownictwo dzisiaj ma niewiele wspólnego ze stanem zamożności mieszkańców. Nie wynika z biedy, ale jest głęboko zakorzenione w kulturze – przekonuje psychologa społeczny prof. Janusz Czapiński, który sam odczuwa tego skutki. – Mam staw na Mazurach i niezależnie od tego, jak bardzo bym go zarybił, to ryby z niego znikają – wzdycha.

Za kłusownictwo grozi do dwóch lat więzienia. – Ale nie

przypominam sobie, aby w sprawie o kłusownictwo zapadł wyrok skazujący na bezwzględne więzienie – wytyka jeden z myśliwych. – Nawet kłusownik złapany na gorącym uczynku dostaje zwykle karę w zawieszeniu.

Za nielegalne odprowadzanie ścieków też grozi kara – do 10 tys. zł grzywny. Tymczasem w 2009 r. policjanci prowadzili 137 takich spraw, rok wcześniej o połowę mniej.

Ale nie wszystkimi przestępstwami zajmują się policjanci. Wyrzucanie śmieci do lasów czy tworzenie nielegalnych wysypisk ścigają strażnicy gminni i leśni. Jak często interweniują? Nie wiadomo, nie ma takich kompleksowych statystyk.

Na pocieszenie można dodać, że nieco rzadziej dochodzi do skażeń środowiska. Choć w ubiegłym roku zdarzały się naprawdę poważne, np. na Mazurach policjanci odkryli 800 li-

trów wyrzuczonego zużytego oleju maszynowego.

O ok. 200 przypadków mniej było też spraw o znaczenie nad zwierzętami (1,7 tys.).

– Deklarujemy dbałość o środowisko i gotowość do segregowania śmieci, ale w życiu postępujemy często inaczej – podsumowuje prof. Janusz Czapiński. – Aby w ludziach wyrobić wewnętrzną motywację do działań proekologicznych, potrzebował.

3,2 mln zł

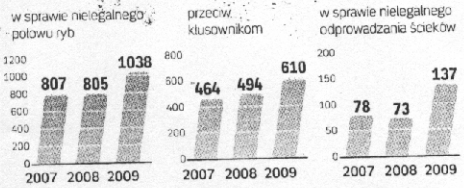
wyniosły straty w środowisku wyrządzone przez przestępców

nia na jego niekorzyść było 6,1 tys., czyli o 500 więcej niż rok wcześniej.

Z danych policji wynika, że szczególnie dużo przybyło kłusowników: trzebiących zwierzęną w lasach oraz tych, którzy ogolają z ryb zbiorniki wodne.

– Na terenie przez nas administrowanym w ubiegłym roku wykryliśmy ok. 40 przypadków kłusownictwa, niemal o ponad połowę więcej niż rok wcześniej – opowiada Adam Siemakowicz, inspektor straży leśnej z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie. Za-

Liczba wszczętych śledztw.



źródło: Komenda Główna Policji

•BUSZUJĄ W LASACH I NA ŁÓDKACH

Przybywa kłusujących w lasach i nielegalnie łowiących ryby – wynika z danych KGP za 2009 rok. Zarzuty popełnienia przestępstw przeciwko środowisku usłyszało ok. 4 tys. osób.